

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich", który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbione Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

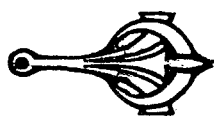
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

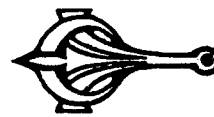
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSSTUSA

ROK LI

LIPIEC—SIERPIEŃ (JULY—AUGUST), 1972

Nr. 4

CZASY POGAN

“Tyś królu! królem królów; bo tobie Bóg niebieski królestwo, moc, potęgę i sławę dał! I wszystko, gdzie jedno mieszkają synowie ludzcy, zwierz polny i ptastwo niebieskie, dał w rękę twoją i postanowił cię panem nad tem wszystkim, a tyś jest tą głową złotą.” — Daniel 2:37, 38.

(ciąg dalszy)

KRÓL wzmiankowany w tym tekście jest Nabuchodonozor, który rządził Cesarstwem babilońskim podczas pełni tegoż potęgi i chwały. Był rządcą w czasie kiedy naród żydowski był pokonany a lud wzięty w niewolę do Babilonu. To stało się w roku 606 przed Chrystusem, chociaż niektórzy z ludu wzięci do Babilonu około piętnaście lub szesnaście lat przedtem, między nimi Daniel i jego trzej przyjaciele, którzy później stali się wysokimi urzędnikami w Cesarstwie babilońskim.

Cztery światowe Pogańskie potęgi, Babilon, Medo-Persja, Grecja i Rzym, często wzmiankowane są jako będące w łączności z sobą, i niejedni mogliby wnioskować, że były one jedynymi wielkimi cesarstwami czasów starożytnych, ale faktycznie były również i inne. Egipt był jednym z tych, jakoteż Cesarstwo asyryjskie, które zniszczyło królestwo dziesięcio-pokoleniowe Izraela, i wzięło wielu z tych pokoleń do niewoli w Asyrii.

Prócz tych były prawie niezliczone mniejsze narody i potęgi pogańskie. Wiele z tych, jak Amalekici i Filistynowie, byli wrogo usposobieni do wybranego przez Boga ludu izraelskiego, i niekiedy byli użyty przez Pana do ukarania jego ludu przymierza, ponieważ byli niewiernymi swojemu przymierzem z Nim. I dotąd są narody i potęgi pogańskie nie mające żadnego związku z Cesarstwem babilońskim, które nie są używane jak to cesarstwo było, począwszy z Nabuchodonozorem.

SEN NABUCHODONOZORA

Blisko początku Nabuchodonozorowego panowania jako król cesarstwa babilońskiego, za-

trwożył go pewien sen — sen którego nie mógł sobie przypomnieć gdy się obudził. Astrologowie, czyli mędrcy królestwa byli wezwani by przypomnieli mu ten sen i wyłożyli go królowi. Ci twierdzili, że gdyby król mógł im powiedzieć jaki miał sen, oni mogliby mu wytłumaczyć, lecz przyznali się do niezdolności poinformowania króla o czym śnił.

Wtedy, w opatrności Bożej, Daniel, jeden z młodych Hebrajczyków wziętych poprzednio do niewoli, był wezwany i z pomocą Bożą Daniel zdołał przypomnieć królowi jego sen i wyjaśnić znaczenie tegoż. Opis tego znajdujemy w księdze Daniela 2:26-45. Według objaśnienia Daniela, król w swym śnie widział posąg podobny człowiekowi. Miał on głowę złotą; piersi i ramiona ze srebra; brzuch i biodra z miedzi, a golenie z żelaza. Nogi jego i palce były mieszaniną z żelaza i gliny. W śnie, kamień odcięty był z góry, który nie “bywał w ręku”, uderzył ten posąg w stopy i skruszył je. Posąg runął.

“Tedy się skruszyło społem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojewisku w lecie, i rozniósł je wiatr, tak, że ich na żadnym miejscu nie znaleziono; a kamień on, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i napełnił wszystką ziemię.”

ZNACZENIE SNU

Daniel potem tłumaczy, “Tenci jest sen. Wykład jego też powiemy przed królem; Tyś Królu! królem królów, bo tobie Bóg niebieski dał królestwo, potęgę i sławę. I wszystko, gdzie jedno mieszkają synowie ludzcy, zwierz polny i ptastwo niebieskie, dał w rękę twoją i postanowił cię panem nad tem wszystkim, a tyś jest tą głową złotą!”

Powinniśmy pamiętać, że Nabuchodonozor, jako głowa Cesarstwa babilońskiego, był już wtenczas najpotężniejszym władcą na ziemi. Jego zdobycie Jeruzalemu i wzięcie Izraelitów do niewoli, zakończyło ostatnią część oporu do jego panowania między tak-zwanymi wtenczas narodami cywilizowanymi. Zatem oświadczenie Daniela nie powiększyło władzy ani potęgi królewskiej, lecz dodało coś co nie posiadał przedtem, ponieważ teraz miał panować z rozporządzenia Bożego — “Bóg niebieski dał tobie królestwo.” — W. 37.

NIE KRÓLESTWO BOŻE

Fakt że Bóg dał królowi Babilonu królestwo nie znaczyło, że Cesarstwo babilońskie stało się królestwem Bożym. Przed obaleniem ostatniego króla izraelskiego, Sedekiasza, Bóg nie miał, co moglibyśmy nazwać figuralne królestwo na ziemi. Po śmierci króla Dawida jest powiedziane o Salomonie, że “usiadł na stolicy Pańskiej za króla w miejsce Dawida, ojca swego.” — 1 Kron. 29:23.

Wszyscy królewscy potomkowie Dawida cieszyli się tym samym stanowiskiem aż do Sedekiasza. Wtedy to specjalne zarządzenie skończyło się. “Aż przyjdzie ten, co do niego ma prawo,” (Ezech. 21:27) którym będzie pozafiguralny Dawid, obdarzony autorytetem Boskim do panowania nad Izraelem i wszystkim rodzajem ludzkim, by błogosławić im jak było obiecanie Abrahamowi.

W międzyczasie, zapoczątkowując z Babilonem, Boski autorytet i Jego kontrolująca władza były mu nadane i cesarstwu po nim następujące, aż do czasu rzymskiego cesarstwa i jego podziałów w różnych państwach europejskich. Rzym był u władzy za czasów apostołskich, a Paweł wtenczas napisał: że “zwierzchności są postanowione od Boga.” — Rzym. 13:1.

Następujące po sobie potęgi i autorytety były reprezentowane przez posąg, który Nabuchodonozor widział we śnie; reprezentowane, to jest, przez piersi i ramiona ze srebra; brzuch i biodra z miedzi a golenie z żelaza. Stopy z ich palcami, obrazowały ostateczny rozdział rzymskiego Cesarstwa. Jak zauważyliśmy, te następujące po sobie potęgi świata były Medo-Persja, Grecja i Rzym. Jak wiemy, po Rzymie nie nastąpiła piąta potęga światowa, lecz był rozdzielony na różne państwa europejskie.

Stopy i palce były zrobione z mieszaniny gliny i żelaza. Odnosnie tych Daniel mówił do

Nabuchodonozora: “Iżeś widział stopy i palce, częścią z gliny garncarskiej a częścią z żelaza, znaczy królestwo będzie rozdzielone, lecz będzie w nim nieco mocy żelaznej, tak jakoś widział żelazo zmieszane z skorupą glinianą; Ale palce nóg częścią z żelaza a częścią z gliny znaczą królestwa częścią mocne a częścią do skruszenia snadne. A iżeś widział żelazo zmieszane z skorupą glinianą, znaczy, że się spokrewnią z sobą ludzie; a wszakże nie będzie się trzymał jeden drugiego, tak jako żelazo nie może się mieszać z gliną.” W. 41-43.

Danielowe wytłumaczenie, że potężni rządzący reprezentowani przez stopy i palce posągu “spokrewnią się z nasieniem ludzi” może sugerować przymieszkę władców z przeciętnym ludem w formie parlamentów i że to właśnie spowodowało — czyli zapoczątkowało — rozkład tych dyktatorskich rządów. Inni wysuwają myśl że to przedstawia związek kościoła i władzy cywilnej. W każdym razie, główny punkt jest że fundamenty posągu były osłabione, które, kiedy właściwy czas nadszedł na jego zniszczenie, uczyniło jego upadek pewniejszym.

UDERZENIE POSĄGU

Cały posąg runął i był zniszczony. Daniel przepowiedział to Nabuchodonozorowi. Cytujemy: “Patrzałeś na to, aż odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a uderzył ten obraz w stopy jego żelazne i gliniane, i skruszył je. Tedy się skruszyło społem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na boje-wisku w lecie, i rozniósł to wiatr.” Wss. 34, 35.

Znajduje się nadzwyczajne wyrażenie w tym proroctwie. Ono informuje nas, że gdy posąg był uderzony w nogi (w stopy, B.T. tłum.), każda część jego spadła “razem.” Faktem jest, że Cesarstwo babilońskie upadło na długi czas przed Medo-perskim Cesarstwem. Greckie Cesarstwo upadło gdy zostało pokonane przez legiony rzymskie, Babilon jako miasto, i Babilon jako naród przestał egzystować dawno przedtem zanim zaistniały te późniejsze potęgi, które są wyobrażone w posągu.

Jak, tedy, można powiedzieć że cały posąg — złoto, srebro, miedź i żelazo padły “wszystkie razem”? (R.V.B. ang.) Widocznie wyraz “razem” w tym proroctwie odnosi się do czegoś co było wspólne wszystkim potęgom zobrazowanych w tym posągu, a to było, że Bóg niebieski dał im królestwo. Właśnie to panowanie posąg przedstawiał, więcej niż tylko fakt egzystencji pewnych narodów i cesarstw.

PODZIELONY RZYM

Różne podziały Cesarstwa rzymskiego, zobrazowane przez stopy i palce posągu trwały aż do naszej nowoczesnej ery. Były to te podziały, które stanowiły różne państwa europejskie, które rozpoczęły wojnę między sobą w roku 1914. Ludzie światowi, nie mający żadnej znajomości o tym co Biblia ma do powiedzenia co do sytuacji w świecie przy końcu tego wieku, rozpoznają fakt, że te różne podziały Rzymu przeminały jako rezultat pierwszej Wojny Światowej. W roku 1939, Mr. C. A. Lyon, pisząc w Sunday Express w Londynie miał to do powiedzenia:

Kto, w roku 1910 byłby uwierzył, że sprawy wezmą taki obrót między panującymi domami europejskimi i to w kilku latach? Tymi domami były rodziny Romanoff, Bourbon, Hapsburg, Hohenzollern. Przed wojną zdawały się być zawarowani na zawsze murami potęgi i bogactw. Pomyślmy jak opanowali Europę i przez stulecia rządili nią. **Jak powiedzieli światu, że Bóg przeznaczył ich by rządili nią.** Jak oni wzajemnie tytułowali się 'Panie, mój bracie,' i ufurmowali siebie samych w małą uprzywilejowaną grupę międzyrodzinnnych małżeństw. Niektórzy posiadali wyniosłe pojęcie o swym przeznaczeniu. Inni nadużywali swoją potęgę i bogactwa w luźnym życiu i luksusach. Lecz oni wszyscy wierzyli, że będą zawsze w tym stanie uprzywilejowanym i niezastąpionym.

"A jednak, seria małych podmuchów wiatru, które nastąpiły wkrótce po zgromadzeniu się prawie że poraż ostatni na pogrzebie Edwarda VII w roku 1910, spłoszyła ich. Żaden z tych, można śmiało powiedzieć, nie miał najmniejszego pojęcia o klęskach i przygodach, które miały na nich i ich powinowatych spaść."

Jak prawdziwym jest ten obraz tego co się stało europejskim władzom królewskim jako rezultat pierwszej Wojny Światowej; a teraz, więcej niż trzydzieści lat po napisaniu tego artykułu, fakta są jeszcze więcej widoczne. Znamienne w tym artykule, ponieważ jest to wskazane w Biblii, jest oświadczenie że ci królowie wierzyli iż Bóg ich postanowił by panowali, tak jak postanowił Nabuchodonozora.

"Bóg niebieski dał tobie królestwo," Daniel powiedział Nabuchodonozorowi. Ta prawda była przedstawiana w fałszywym świetle przez stulecia, i było prawie ogólnie przyjętem, iż królowie panowali "z łaski Bożej." Jednak, jako rezultat pierwszej Wojny Światowej ta forma

rządu była zniszczona, jako nie mającej jakiegokolwiek wpływu na sprawy światowe. Potężny wpływ kościelno-cywilnego rządu był obalony i dotąd nikt nie apeluje by powrócić do przed-1914 stanu rządów europejskich jako rozwiązanie problemów świata.

Królestwo które Bóg dał Nabuchodonozorowi, a które były przekazane następującym cesarstwu, włączając Rzym i jego podziały, nie było królestwo mesjaszowe. Przez Nabuchodonozora Bóg usunął ostatniego z Jego typowych mesjanicznych rządców, mianowicie Sedekiasza, a teraz nastąpił czas w Boskim planie dla Jego ludu Izraela by byli bez własnego rządu przez okres trwający dłużej niż 2,520 lat. (Zobacz Część I tego artykułu, "Czasy Pogan.") Izrael miał być "deptyany przez Pogan aż czasy Pogan się wypełnią."

Boskie udzielenie autorytetu w sprawach Babilonu i jego następców, było w celu pokierowania ich sprawami w łączności z przepowiedzianym karaniem Jego ludu. Podczas gdy czasami wyrażamy się o Izraelitach w ogólnym znaczeniu, jako będących rozproszonymi po całym świecie, aktualnie znaczna większość nie poszła poza terytorium rządzonym przez te cztery wielkie mocarstwa, Babilon, Medo-Perseja, Grecja i Rzym.

Możemy tu także wspomnąć, że Boskie udzielenie autorytetu tym szczególnym potęgom nie oznacza że Bóg błogosławił im we wszystkim co przedsięwzięli lub że kierował ich sprawami, czy to w czasie wojen lub pokoju, ale raczej, że czynił to na dobro Jego ludowi, naśladowcom Jezusa, temu "małemu stadku" któremu upodobało się Ojcu Niebieskiemu mieć udział w okresie rządzenia w Jego królestwie mesjanicznym. On dopatrzył by mieli doświadczenia najlepiej nadające się do ich duchowego wzrostu i rozwoju. Nieraz te doświadczenia były w formie gorzkich prześladowań, czasami pokoju i ciszy; i Boska ręka była w sprawach narodów pilnując by każdy z Jego świętych, jako nowe stworzenie w Chrystusie Jezusie, miał potrzebne doświadczenia.

Interesującym również jest zauważyć, że większa proporcja "małuczkiego stadka" była zebrana i rozwinięta w zachodnim świecie — przeważnie w starym rzymskim świecie. Nawet przodkowie tych zamieszkujących w Stanach Zjednoczonych byli, po większej części, Europejczycy. A więc Pan, w swoim przewidzeniu, wiedział gdzie ważne wydarzenia dotyczące

się jego planu będą przeprowadzone, i naprzód poczynił potrzebne przygotowania. Zaiste, Bóg "działa w tajemniczy sposób by swe zamiary wykonać."

NARODY JESZCZE EGZYSTUJĄ

Czy możemy twierdzić że "czasy pogan" (Łuk. 21:24) skończyły się podczas gdy tyle pogańskich narodów jeszcze egzystuje? Proroczy okres, według słów Jezusa, "czasy Pogan, nie odnosi się do egzystencji narodów pogańskich, jako takie. Raczej, ten okres był czasem podczas którego naród żydowski miał być deptany przez pogan. Jak widzieliśmy w poprzednim artykule, ta sytuacja już więcej nie egzystuje. Dziś Izrael jest wolnym narodem w świecie wolnych narodów. Więc jedynie z tego stanowiska nie można uniknąć konkluzji że "czasy Pogan" skończyły się.

Deptanie Izraelitów przez Pogan rozpoczęło się za dni Nabuchodonozora w Babilonie. Babilon jako naród istniał przedtem, jakoteż Nabuchodonozor, król Babilonu. Szczególna data w której Nabuchodonozorowi było dane królestwo przez Pana była 606 lat przed Chrystusem, i wiele pogańskich narodów egzystowało długo przed tą datą. Koniec "czasów Pogan," przeto, nie oznacza koniec wszystkich pogańskich narodów.

Ani też proroctwo względem czasów Pogan nie tyczyło się wszystkich pogańskich narodów ziemi, lecz tylko do cesarstwa babilońskiego i jego następców aż do Rzymu i jego podziałów. Jak zauważyliśmy, te narody podzieliali tą ideę choć stała się, z biegiem czasu, przekrecona i unieważniona, że one rządzą z Boskiego upoważnienia. Był to ten koncept, który się zakończył z zamknięciem "czasów Pogan." Więc także z tego stanowiska jesteśmy zapewnieni że "czasy Pogan" zakończyły się.

PRZYGOTOWANIE DO KRÓLESTWA

Kończenie się "czasów Pogan" dokonywa się przy końcu wieku, kiedy to Pan przygotowuje ustanowienie królestwa mesjanicznego, a fakt że widzieliśmy wypełnienie się tegoż proroctwa, daje nam zapewnienie że to królestwo jest blisko. W swym śnie Nabuchodonozor widział posąg uderzony przez kamień wycięty z góry, powodujący zniszczenie jego różnych części "razem." Daniel tłumaczy, że to znaczy iż "za dni tych królów Bóg niebieski wzbudzi królestwo, które na wieki zepsute nie będzie; a to królestwo na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki. Tak jakoś widział, iż z góry odcięty był kamień, który nie był w ręku, a skruszył żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto, przez to Bóg wielki królowi oznajmił, co ma być na potem; i prawdziwy jest ten sen, i wierny wykład jego." — Dan. 2:44, 45.

To królestwo Boże, które miało napełnić całą ziemię, zaczęło się jako kamień odcięty z góry bez udziału rąk, i stał się wielką "góram" i napełnił całą ziemię. (wss. 34, 35). Moc i autorytet królestwa Bożego początkowo reprezentowane w Jezusie, najpierw niszczy królestwa tego świata, następnie wzrasta aż napełni całą ziemię. A to zaczyna się "za czasów tych królów." Z powrotem naszego Pana następuje zmartwychwstanie śpiących świętych. Jako że oni mają żyć i królować z Chrystusem, ich zmartwychwstanie stanowi część tego ustanowienia, czyli przygotowywania, na to królestwo. Gdy wszyscy święci są wzbudzeni przy końcu "żniwa," wtenczas ukompletowany kościół będzie gotowy "lśnić się jako słońce" z Jezusem, "w królestwie ich Ojca," Jezus wtenczas działający jako "Słońce sprawiedliwości ze zdrowiem na skrzydłach jego." Co za błogosławiona perspektywa!

DAWN — Wrzesień, 1971

MIEGODNI ŻYWOTA WIECZNEGO

Dz. Apos. 13:13 - 52

Złoty Tekst: — "Szerzyło się Słowo Pańskie po całej okolicy." w. 49.

CHOCIAŻ ta misjonarska podróż dopiero rozpoczęła się, obecna lekcja zaczyna się oświadczeniem co czynili "Paweł i ci, którzy z nim byli," gdy zaś poprzednie opowiadanie dotyczyło się Barnabasa i Pawła. Barnabasz w dalszym ciągu był "Synem Pociechy," w dalszym

ciągu miłowanym i uznanym przez Pana, lecz Paweł był Jego "naczyniem wybranym aby nosił imię Jego przed Pogany," i specjalna moc Boża nad nim i przez niego wnet zmanifestowały się. Jeżeli przez to, jaki duch zazdrości powstał w sercu Barnabasa, byłoby to wielką omyłką. Ufamy, że tak nie było — że on wciąż pojmował, iż jego specjalnym talentem było po-

zostawanie w służbie Bożej jako "Syn Poczty — teraz uprzywilejowany do pomagania, do zachęcania, pocieszania Ap. Pawła. Tak czyniąc poznał, iż nawet w taki sposób, w mniejszych usługach, może być użytecznym w służbie Bożej, i radował się w wykonywaniu Jego woli. Podobne próby przychodzą na wszystkich braci Pańskich do dzisiejszego dnia — próby pokory, braterskiej miłości, zupełnego poddania się woli Bożej — wiary w Jego kierownictwo w Jego własnym dziele. Te próby są szczególnie srogie na mających stanowiska w kościele. Stąd apostołskie napomnienie, "Niechaj was nie wiele będzie nauczycielami, bracia moi, wiedząc że cięższy sąd odniesiemy." (Jak. 3:1) Ani nie mamy narzekać na opatrność, która w ten sposób doświadcza nas; raczej musimy przyznać właściwość tego; że ci którzy są wybierani do tego chwalebnego przywileju przyszłości muszą w pełni zademonstrować Panu pokorę i absolutną lojalność do woli jego, nawet w naszych tajemnych myślach. Niech więc każdy z nas zastosuje tę lekcję do siebie, pomnymi będąc na słowa Apostoła. "Niech więc ten, co stoi, baczy, aby nie upadł." (1 Kor. 10:12) I także, "Uniżajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego." — 1 Pio. 5:6.

Trzynasty tekst tegoż rozdziału Dzieji Apostolskich podaje, że Jan Marek odłączył się od tej grupy misjonarskiej, powróciwszy do swego domu w Jerozolimie. Co pobudziło go do tego, nie jest powiedziane. Trwożliwość serca, brak wiary, brak odwagi — widocznie niektóre strzały godzone przez przeciwnika. To jest potwierdzone przez fakt, że Św. Paweł nie był chętny przyjąć go jako towarzysza w przyszłej podróży misjonarskiej. Widocznie on nauczył się jednak cennej lekcji, ponieważ znajdujemy, że ewentualnie łaska Apostoła była jemu przywrócona jak jest wskazane u Kol. 4:10 i 2 Tym. 4:11. Podczas gdy radujemy się w tym odzyskanym ustosunkowaniu, baczmy by nie podpaść tej samej słabości, lecz jak nasz Pan powiedział, przyłożywszy ręce do pługa, nie oglądali się wstecz, lecz podążali naprzód do kresu.

Jeszcze inna lekcja jest, że ci którzy są niewiernymi w takich warunkach, nie mają być przyjęci z powrotem, tak jak gdyby byli wiernymi. Niewątpliwie, było to dla Marka ku wiecznej korzyści, że Ap. Paweł dał mu nagane i odmówił jemu dalszego uczestnictwa w pracy dokąd nie okaże dowodów więcej rozwiniętego charakteru. Ta lekcja pojednania jest także cenną. Powinniśmy pamiętać na wypowiedź

Gladstone'a, że "Żaden człowiek nie stał się sławnym lub dobrym bez popełnienia wiele i wielkich omyłek"; także Wayland'a wypowiedź, "Zeszłego tygodnia widziałem człowieka, który nie zrobił pomyłki przez cztery tysiące lat. On jest mumją w egipskim departamencie w Muzeum brytyjskim. Jedynie umarli pomyłek nie popełniają."

WYBITNE KAZANIE PRZEZ WYBITNEGO MĘŻA

Następny wydatny przystanek tych misjonarzy był w Antyochii Pisydejskiej, wielkie miasto, lecz nie taka wielka metropolia jak ta z której wyruszyli w podróż. (Wszystkich razem było szesnaście Antyochij).

Pierwszy dzień Sabatu znalazł Pawła i Barnabasza w żydowskiej synagodze, według ich zwyczaju, ponieważ Żydzi którzy oczekiwali wypełnienia się proroctw Mesjanistycznych, byli najlepiej przygotowaną rolą do przyjęcia poselstwa Ewangelii; przynajmniej o tyle na ile to tyczyło się ich wyrozumienia. Wchodząc z drugimi oni usiedli i, po modlitwach, słuchali czytania części z Zakonu, selekcja z proroctw, przez starszego zgromadzenia, tytułowany "anioł synagogi." Potem przyszedł czas na wygłaszanie mów przez rabinów lub innych uczonych. Urzędujący rabin rozpoznał Pawła i Barnabasza jako inteligentnych i kulturalnych mężów i polecił by im powiedziano, iż z przyjemnością dana jest im wolność przemówienia do ludu, jeśli czują się tak usposobionymi. Wówczas Paweł powstał i przemówił z tego miejsca; nie poszedł do publicznej mównicy. Skinawszy ręką, Św. Paweł rozpoczął swoją mowę mówiąc, że ma coś do powiedzenia, co powinno być słyszane przez wszystkich Izraelitów i przez innych, którzy Boga czczą. On wygłosił mowę otwarcie i dość obszernie i w niektórych szczegółach przypomina nam mowę Szczepana — którą niezawodnie Paweł słyszał i odrzucił. Jego argumentem było:

1) Że Bóg, mając wielkie błogosławieństwa do udzielenia ludzkości, wybrał naród izraelski jako przewód tych błogosławieństw; i że jego piecza nad tym narodem, zarządzając jego sprawami przez stulecia, była zgodna z tym oryginalnym zamiarem.

2) On wykazał, że po jakimś czasie, z tego narodu izraelskiego, Bóg wskazał wybór specjalnej rodziny przez którą te błogosławieństwa mają przyjść. Mesjasz miał być z pokole-

dowe" wykonane w Mesjaszu, będzie znaczyło Boskie pewne miłosierdzia dla Izraela jako narodu, ponieważ Mesjasz przyjdzie do nich jako ich Król.

3) Nareszcie, po stuleciach oczekiwania, Mesjasz przyszedł z tej właśnie linii — z domu izraelskiego — z rodziny Dawidowej — Jezus z Nazaretu — w. 23.

4) Mesjaństwo Jezusa było już w wielkim stopniu rozpoznane. w. 24-26.

5) Naród Żydowski, jednak, jako całość, reprezentowany przez ich rządców, nie zważając na świadectwa proroków i ignorując pewną niewinność Jezusa, dokonali jego śmierć przez Rzymian. — w. 27-29.

6) Mesjaństwo Jezusa zostało dowiedzione przez jego zmartwychstanie. To zgadzało się z prorocstwami Pisma Św. i potwierdzone przez wielu świadków. w. 30-37. Zauważmy, że w przemówieniu Ap. Pawła nie było żadnych zarzutów ani wymysłów. Zauważmy apel do rozsądku, logikę argumentu — fakt za faktem, każdy w swoim właściwym miejscu i porządku. Lecz, jedynie recytowanie tych faktów nie wiele dokonałoby. Apostoł wyciągnął z tych faktów wielką lekcję, bardzo ważną dla jego słuchaczy, mianowicie, że

7) Wszyscy byli grzesznikami, i że Jezus, Mesjasz, przez swoją śmierć, stał się Zbawicielem grzeszników. Jakiegokolwiek jego przyszłe dzieło, On już dokonywał dzieła dla tych, którzy usłyszą jego poselstwo i przyjmą je.

Tu jest wciąż próba właściwego głoszenia Ewangelii. Ono musi uznać, że jest grzech a nie twierdzić jak Ewolucjoniści to czynią, że "Jeżeli człowiek wogóle upadł on upadł w kierunku górnym"; że zamiast być potępionym przez Boga jako grzesznik, człowiek bywa uznany przez Boga za jego postępowe wysiłki i sukcesy. Ewangelia Chrystusowa mówi nam o Grzechu Pierworodnym, o upadku od podobieństwa Boga, o potrzebie okupowej ofiary, o fakcie, że Chrystus jest naszym Odkupicielem i że "sinością jego jesteśmy uzdrowieni"; że przez jego śmierć nasze pojednanie stało się możliwym; i że pojednanie znaczy przykrycie grzechów wierzącego przed wzrokiem Bożym obecnie, jego przywilej wstąpienia do Szkoły Chrystusowej w celu przygotowywania do niebiańskiej chwały. Apostoł w krótkości przedstawił jak usprawiedliwienie od grzechu i alienacja od Boga w taki sposób stało się możliwym — usprawiedliwienie o wiele większe i zupełniejsze aniżeli te

którem Żydzi cieszyli się przez wieki pod Przymierzem Zakonu; bowiem ich trwało tylko jeden rok i "Zakon niczego do doskonałości nie przywiódł," podczas gdy krew Jezusa, zastosowana na korzyść wierzących, jest skuteczna na wszystkie rodzaje i stopnie grzechu, pochodzące bezpośrednio lub pośrednio od oryginalnego grzechu Adama, wskutek czego potępienie przeszło na wszystkich.

PRZESTROGA EWANGELII

Zauważmy, iż Apostoł nie powiedział swoim słuchaczom, że odrzucenie jego poselstwa wyjdzie im ku wiecznemu potępieniu. Zacytował im jednak tekst ze Starego Testamentu (Abak. 1:5) które mówi, "Obaczcie wy wzgardzicie i dziwujcie się, a wniwecz się obróćcie; bo ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę, której nie wierzycie, choćby wam kto o niej powiadał." Dz. Ap. 13:41.

Apostoł także nie mówi iż przytoczony ustęp oznacza absolutną beznadziejność dla tych wzgardzicieli gdy oni zginą. To prorocstwo jedynie oświadcza, że plan Boży będzie ogłoszony i że wszyscy którzy nim wzgardzą będą jednak zdumiewać się i wniwecz się obrócić bez korzystania z błogosławieństw zbawienia. Bóg wie, nie my, jak wielu z tych wzgardzicieli, którzy zdumiewają się i wniwecz się obracają, zgrzeszyli przeciw dostateczności światła by przeszkodzić im od kiedykolwiek otrzymania dalszej sposobności podczas Tysiąclecia Apostoł zapewnia nas, że "Szatan, bóg świata tego, oślepił zmysły w niewiernych," i Pismo Święte zapewnia nas, że czas się zbliża kiedy Szatan będzie "związany" i ludzi już więcej zwodzić nie będzie. (2 Kor. 4:4) Ten sam Apostoł zapewnia nas, że gdy Nowe Przymierze będzie zapieczętowane i jego miłościwe zarządzenia zaprowadzone, Bóg da sposobność "by wszyscy ludzie byli zbawieni i do znajomości prawdy przyszli." — 1 Tym. 2:4.

Według starszych rękopisów, wiersz 42 jest podany inaczej i wskazuje że Apostołowie po wygłoszeniu swoich kazań, nie zatrzymali się (jak było zwyczajem) w synagodze by wysłuchać i odpowiadać na pytania. Wypowiedziawszy swoje poselstwo oni woleli aby ono zrobiło wrażenie na ich sercach i dyskusja, która z pewnością nastąpiłaby mogła w taki sposób być odłożona na pewien czas. Obecni, Żydzi i prozelici, nalegali by Apostołowie więcej im powiedzieli o tych rzeczach. Jedna wersja podsuwa myśl, że oni pragnęli więcej tej informacji

w ciągu tygodnia; inna, że będą spodziewali się usłyszeć więcej w następny Sabat. W synagodze znajdowała się spora liczba pobożnych, i, rozumie się, jeszcze większa liczba tych, którzy byli jedynie formalistycznymi w swoich nabożeństwach. Pobożni, jak zwykle, byli zainteresowani prawdą. Oni poszli za misjonarzami, którzy zachęcali ich "aby trwali w łasce Bożej," by rozumieli, że oni już byli otrzymali łaskę Bożą przez Zakon i proroków, że mają postąpić dalej i osiągnąć zupełne urzeczywistnienie swoich nadziei, przez Pańskie kierownictwo, wskazując że przyjdzie naszego Pana i jego dzieło były dalszą częścią łaski Bożej, której oni już stali się uczestnikami, i że odrzucając ją byłoby odrzuceniem wszystkich łask dotąd im udzielonych.

ZAZDROŚĆ, ZŁE MOWY, ZWADY, BLUŹNIERSTWO

W następny Sabat w wielkiej liczbie zgromadzono się by słyszeć Apostołów. Nie mamy powiedziane czy przemawiali wewnątrz synagogi czy z jej stopni do ludu zgromadzonego przed świątynią. Jednak zaledwie oni rozpoczęli swoją mowę, niektórzy z przedniejszych Żydów zaczęli im przerywać, bo gdy zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się im. Zazdrość była podłożem tego wszystkiego. Ich kazania nigdy nie przyciągnęły tyle słuchaczy, a ponadto ludu opinia była iż poselstwo głoszone przez Apostołów było coś lepszego aniżeli Zakon z jego ofiarami, świętami i postami. Patrzmy jak prawda bada się serc! Jak przyciąga jednych a odpiera drugich! Jak wielkim nieprzyjacielem jest duch ambicji, zazdrości, nienawiści, sporów! I jak dobro nowego stworzenia jest zagrożone z tego samego źródła! Jak stosownym napomnienie Apostoła, by wszyscy którzy mianują imię Chrystusowe, usunęli wszelką gorzkość, zapalczywość, gniew i zwady, a byli przyobleczeni w pokorę, cierpliwość, miłość, jeżeli chcą dobry bój bojować i zyskać wielką nagrodę!

Sprzeciw przedniejszych Żydów wzbudziło w Apostołach większą ufność i odwagę. Oni z wielką łagodnością przemawiali, unikając wszystkiego co mogłoby wzbudzić opozycję i uprzedzenie; lecz teraz, kiedy, mimo wszystkiego, opozycja powstała i zagrażała skuteczność prawdy, oni muszą być odważnymi. Oni muszą wypowiedzieć fakta otwarcie, śmiało. Oni muszą wskazać tym zazdrosnym, złomówiącym akuracie gdzie oni stoją. Lud w ogólności, do-

minowany przez tych przewodników, także potrzebował objaśnienia względem prawdy. Teraz Apostoł oświadczył, "Spełniliśmy nasz obowiązek dając wam Żydom pierwszą sposobność usłyszeć o tej łasce Bożej, lecz widząc że ją odrzucacie a sądząc się niegodnymi żywota wiecznego, zwracamy się do pogan."

"SĄDZICIE SIĘ BYĆ NIEGODNYMI"

Co za siła znajduje się w tych słowach! Bóg tak zarządził sprawami podczas obecnego wieku Ewangelii, że Jego Słowo prawdy i łaska sądzą, próbują, uczciwość i szczerłość tych którzy wyznają iż są Jego. Nie że Apostoł sądził ich serca i jakoby mówił, Nie jesteście godni tego poselstwa. Odrzucenie tegoż, wskazywało że słuchający nie był z serca godzien. Każden który w ten sposób zadecydował, dodał do liczby tych będących niegodnymi życia wiecznego w obecnych warunkach, pod obecną ofertą do wiary i posłuszeństwa. Jak wielu z nich będzie miało jeszcze taką sposobność, i czy taka sposobność będzie przez nich wykorzystana, nie nam należy mówić. Oni są w rękach Pańskich. Cokolwiek On uczyni dla nich będzie zupełnie zadawalające dla wszystkich którzy mają umysł Chrystusowy. Jesteśmy pewni, że bezgraniczna miłość Boża udzieli każdemu członkowi rodu Adamowego pełną i bezstronną próbę dla otrzymania żywota wiecznego, jako rezultat odkupienia, które jest w Chrystusie Jezusie.

Podobnie i dziś, niektórzy co słyszą to poselstwo odrzucają je ze złością i nienawiścią. Niewiele zdają sobie sprawy z tego że wydają sąd na siebie samych i dowodzą przez swoje uprzedzenie i brak harmonii ze sprawiedliwością, że oni nie są godni życia wiecznego. I niestety! Niektórzy co zakosztowali dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku i stali się uczestnikami Ducha Świętego i byli w społeczności jako uczniowie i jako współdziedzice w tym samym cielem — niektórzy z tych, po Judaszowsku, odeszli podobnie z gniewem, nienawiścią, złością, gorzkością, bluźnierstwem. Niestety! obawiamy się że stan ich jest beznadziejny co się tyczy przyszłej próby.

Cokolwiek Bóg może mieć dla nich, będziemy się radować z tego, lecz przypominają się nam słowa, "Niemożliwe jest aby oni odnowili się ku pokucie," jeżeli odpadli od prawdy którą przyjęli i cieszyli się nią. Jest godne uwagi, także, że tacy, z reguły, tracą wszelką obawę wtorej śmierci. Ich oczy wyrozumienia na tym

punkcie, jak i na inne zarysy planu Bożego, stawają się zamglone. Wielce byśmy ubolewali nad nimi gdyby nie to, że Słowo Boże mówi, "Pan będzie sądził lud swój" i że znajdujemy się w dniu o którym On przepowiedział — gdy przesiewanie, potrząsanie i oczyszczanie Jego ludu będzie się odbywało. Gdy wspomnimy sobie, że "Bóg wszystko czyni doskonale," i bez pomyłek, to przekonywa nas, iż możliwie wielce myliliśmy się w przeszłości względem stanu serca, lub że zmiany charakteru były spowodowane przez ukaszenia, truciznę, ukłucia pychy, zazdrości, oszczerstwa, itd.

Następnie misjonarze przytoczyli z proctw Słowo Pańskie, co do światłości, które najpierw miało świecić Izraelowi, miało również świecić poganom, i że zbawienie, które najpierw zostało zaofiarowane ludowi przymierza, miało być rozciągnięte do samych kończyn ziemi. Jak pocieszające! Jak zadawałające! Bardzo mało pojmuje długość i szerokość tego wielkiego zbawienia przez to jedyne imię; że ono jeszcze ma osiągnąć każdego człowieka, chociaż nawet ono będzie potrzebowało Tysiąclet-

niego królestwa by wprowadzić i rozszerzyć tą znajomość i chwalebną sposobność.

Gdy Poganie to usłyszeli, byli uradowani i wielbili Słowo Pańskie. "I wszyscy którzy byli przeznaczeni do żywota wiecznego, uwierzyli." To nie znaczy przeznaczeni od Boga by mieli wieczne życie, lecz literalnie tylu z nich ilu było z tej klasy i takiego charakteru które Bóg zamierzył mają mieć życie wieczne — ci uwierzyli. Jest tu dobra myśl, która stosuje się jako ogólna zasada, mianowicie, pod Boskim zarządzeniem, prawda i wierzenie w nią, są tak z sobą spojone, że tylko ci statecznego umysłu mogą uwierzyć w obecnych warunkach. To włącza również myśl, że oni muszą mieć pewną harmonię z Bogiem i sprawiedliwością, i muszą poddać swój umysł Panu, aby mogli być nauczeni od Niego przez przewody jakie jemu się upodobają.

Wynikiem tych usiłowań było szerokie rozpoznanie prawdy — poselstwa Bożego — "I rozszerzyło się słowo Pańskie po wszystkiej onej krainie."

W. T. — 4364 - 1909

PRZYSZŁA GENERALNA KONWENCJA W DETROIT, MICHIGAN

w dniach 2, 3, 4 września

W radosnym oczekiwaniu nadarżającej się sposobności uczestniczenia na tej Generalnej Konwencji, bardzo wdzięczni jesteśmy Ojcu Niebiańskiemu za ten przywilej, z którego zapewne, wielu z Braterstwa będzie starało się korzystać. Konwencje są jakoby przystanią dla nas "pielgrzymów i cudzoziemców," wytnieniem na drodze życiowej pełnej znojów, zawodów, cierpień. Jest to oderwaniem się od zwykłych zajęć i obowiązków; znajdujemy się w innym otoczeniu, w innej atmosferze, a przysłuchując się wykładom ze Słowa Bożego, czujemy się jak Maryja "która usiadłszy u nóg Jezusowych, słuchała słów Jego."

Choć każdodziennie staramy się pokrzepiać duchowo przez badanie Słowa Bożego, rozmyślanie i modlitwy, na konwencjach otrzymujemy te błogosławieństwa w mierze opływającej. Do tego wielce przyczynia się społeczność braterska, bo wiąże nas wspólny cel, jesteśmy, z łaski Bożej, uczestnikami jednej nadziei, jednego powołania. Jest to silny węzeł spajający nas w jedną rodzinę Bożą.

Dokąd jeszcze te "cztery wiatry" są powstrzymywane, i zanim nadejdzie ciemna noc, kiedy już nie będzie można pracować na niwie

Pańskiej, zachęcamy Braci i Sióstr by przybyli na tą ucztę duchową, może dla niektórych z nas ostatnią. Także nie zapomnijmy prosić naszego Ojca Niebiańskiego o Jego pomoc i kierownictwo aby ta konwencja przyczyniła się do głębszej oceny Jego miłości dla nas a naszą ku Niemu i Jego Synowi Jezusowi powiększyła, bowiem miłość jest związką doskonałości. — Kol. 3:14.

INFORMACJE WZGLĘDEM SALI, CZASU

Konwencja odbędzie się w tym samym budynku co dwa lata temu, t.j. w "Eastern Star Temple" p.nr. 80 W. Alexandrine Ave i rozpocznie się w sobotę, 2 września, o godz. 9, czas wschodni, (Eastern Standard Time). W dniu przedkonwencyjnym, 1 września, o godz. 9 rano, w tym samym miejscu, Zarząd Pracy Międzyzborowej będzie miał swoje zebranie, a popołudniu, poczynawszy o godz. pierwszej odbędzie się także zebranie braci Starszych i Diakonów współpracujących Zborów. Podaje się przy tym do wiadomości, że dla przyjeżdżających na to zebranie, posiłek cielesny będzie przygotowany przez miejscowe braterstwo w tym samym budynku.

Dla przypomnienia podajemy znowu informację jak dojechać do Sali konwencyjnej:

Od dworca kolejowego "New York Central Terminal" udać się jeden blok do ul. Michigan i tu wsiąść na autobus w stronę śródmieścia (kierunek wschodni) i zapytać się konduktora gdzie należy wysiąść, aby dostać połączenie na bus Woodward Ave., i tym jechać kilka bloków do ulicy Alexandrine; tu udać się na lewo, pół bloku, do numeru 80, gdzie znajduje się Sala.

Od głównej stacji autobusów "Greyhound" udać się jeden blok w kierunku zachodnim, do ulicy Woodward i jechać miejskim autobusem do Alexandrine, jak wskazane powyżej.

Jadącym samochodami z Hamilton, Buffalo, przez Kanadę, najlepiej wjechać do Detroit tunelem. Po wyjechaniu z tunelu, skręcić na lewo, do Woodward, i tą ulicą jechać około milę i pół do Alexandrine; skręcić na lewo do Sali.

Jadący od strony Toledo, drogą U.S. 75, kierować się na "Telegraph Road" U.S. 24 i tą dojechać do "Express Way" (94); skręcić na prawo, w kierunku miasta. Jest to "Edsel Ford Expwy." Tą drogą jechać kilka mil, aż do miejsca, gdzie z tą drogą krzyżuje się druga Express Way, "John C. Lodge Expwy;" przejechać tę krzyżówkę i wyjechać pierwszym wyjazdem na prawo. Wyjazd ten wyprowadzi na John R. ulicę; tu znowu skręcić na prawo, w kierunku śródmieścia i jechać około dziesięć krótkich bloków do Alexandrine. Skręcić na prawo i jechać około półtora bloku do nr. 80 Alexandrine, gdzie znajduje się Sala.

Z Chicago, Gary i So. Haven najlepiej jechać drogą 94. Ta droga prowadzi na "Edsel Ford Expwy" i jechać nią aż do wyjazdu na John R. ulicę, jak wskazane powyżej.

Z Muskegon i Grand Rapids prowadzi droga Nr. 96, która w Detroit wprowadzi na "Grand River" ulicę; tą jechać aż minie się Express Way i jechać parę bloków dalej do W. Warren. Tu skręcić na lewo i jechać kilkanaście bloków do Woodward Ave.; skręcić na prawo i jechać kawałek (około sześć bloków) do ulicy Alexandrine, na którą skręcić na prawo i zaraz w pierwszym bloku od Woodward znajduje się "Eastern Star Temple" - miejsce konwencyjne.

SPRAWY GOSPODARCZE

Na to zebranie, bracia Starsi i Diakoni, i przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się jeden dzień wcześniej, czyli w piątek, 1 września. Od godziny 1 po południu rozpoczną obrady nad

sprawami, które będą omawiane w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą, przeczytanie sprawozdania przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów za rok 1971 - 1972.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej generalnej konwencji. Kiedy i gdzie ma się odbyć? Ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się s l u d z y współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów itp.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? Obecny składa się z dziesięciu, pięciu z Chicago i pięciu z innych miast.

9. O dalszym wydawaniu czasopism Straży i Brzasku, prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydawana, w jakiej ilości?

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca Radiowa.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie i w innych krajach.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestię na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczą takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu, przed rozpoczęciem się tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę, 2 września, po południu.

MYŚLI I ZDANIA

Jeżeli chcesz panować nad innymi, z a p a n u j przede wszystkim nad samym sobą.
Czego od innych wymagasz, sam czyn.
Poznaj samego siebie.

NOMINOWANIE KANDYDATÓW DO ZARZĄDU PRACY MIĘDZYZBOROWEJ

Jak zwykle tak i tym razem na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym prośzone, aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni, jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tylu, ilu konwencja poleci.

ZŁOTA REGUŁA

“Wszystko tedy cobyście chcieli aby wam ludzie czynili, tak i wy czyncie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy.” — Mat. 7:12.

“**N**IGDY tak nie mówił człowiek jako ten człowiek.” Żaden z ludzi nie uczył jeszcze tak wysokich zasad, jakich uczył Wielki Nauczyciel z Nazaretu. Nauką najbardziej zbliżoną do Złotej Reguły była prawdopodobnie maksyma jaką przypisują Konfucjuszowi, “Nie czyn drugim tego, czego byś nie chciał aby tobie czyniono.” Jest to wzniosła nauka, lecz jest znacznie niższą od tej jaką głosił Jezus. Chrześcijanie nie mogą być w swem postępowaniu negatywnymi lecz pozytywnymi. Nie mają naśladować tylko cudze wzory, lecz sami mają być wzorem dla ludzi na podobieństwo Pana. Naśladowcy Chrystusa nie mogą mówić: “Będziemy się starać żyć według wymagań ludzkich praw”, ale raczej, “Na ile tylko możliwe, będziemy żyli według Boskiego prawa. Uważamy, iż ludzkie prawo przedstawia prebierz większości niedoskonałych ludzi, a nie probierz Boży.”

Nasz Zbawiciel mówi, że nasza miłość ku Bogu i ku naszym bliźnim zostanie poddana próbie. Bóg przez zasługę ofiary Chrystusowej przygotował przebaczenie za nasze przeszłe grzechy, i postanowił abyśmy teraz, jako Jego dzieci, nauczyli się być miłosiernymi, łagodnymi i przebaczącymi względem drugich. Dla tego też On mówi nam, że tylko w miarę na ile będziemy uczynnymi względem drugich, na tyle hojnym będzie On względem nas — na ile

przebaczamy drugim, na tyle przebaczy On nam nasze słabości i niedoskonałości. Zasada sprawiedliwości zawiera się w tym: Ktokolwiek jest dobrotliwym i miłosiernym względem drugich, ujawnia tym samym, że rządzącym i dominującym przymiotem jego charakteru jest miłość. A “miłość jest wypełnieniem zakonu.” Stąd też ci mogą być uważani jakoby byli doskonałymi, ponieważ ich postępowanie względem drugich, świadczy, że oni są prawego serca — kierują się miłością; i że upadki jakie popełniają są tylko wynikiem słabości ciała i mogą być przebaczone, bo nie pochodzą z serca.

Rozumiejąc tę sprawę w taki sposób, jak powinni Chrześcijanie osądzać jedni drugich intencje, pobudki i t.p.? Z pewnością że jak najpobłażliwiej! Jak powinni oni mierzyć jedni drugich usiłowania? Zapewne jak najszczodrzej! Jak powinni patrzeć na wady brata? Czy ich sympatia nie spowoduje tego że słabość brata będzie się zdawać znacznie mniejszą? A ich własne słabości, czy nie ujawnią się im o wiele wyraźniej? Zapewne tacy starać się będą raczej wyjąć belkę z własnego oka, aniżeli pomagać brata do pozbycia się żdźbła, lub jakiegokolwiek wady trapiącej go. Dla tego możemy przypuszczać, iż ten, co we wszystkim ustawicznie szuka wad, i widzi wielkie niedoskonałości w drugich a żadnych w sobie nie może się dopatrzeć, taki jest ślepy na swoje własne braki, albo też obłudny. Tak mówi nasz Pan.

Powinniśmy jednak rozróżniać. Nie wszyscy są braćmi w Chrystusie, spłodzonymi z Ducha świętego. Reszta z pozostałych posiada usposobienie mniej lub więcej ordynarne. Dla tego też mając styczność z ludźmi różnych kategorii, mamy baczyć, aby świętych i drogich rzeczy naszej religii nie przedstawiać takim, którzy nie są w stanie tych rzeczy zrozumieć ani ocenić (w. 6.). Tacy niezawodnie nie przyjęliby je i nam szkodzili. Wobec tego należy w przedstawianiu prawdy, być mądrymi jak węże a szczerymi i łagodnymi jak gołębice. Bogactwa łaski Bożej mamy ogłaszać tylko tym, co mają uszy ku słuchaniu.

Wszyscy poświęceni naśladowcy Jezusa mają czuć się wolnymi przystąpić w Jego imieniu do tronu łaski, by prosić o rzeczy potrzebne — o rzeczy jakie w Słowie Bożem obiecano — o rzeczy jakie w Słowie Bożem obiecano są wiernym. Mamy takowych szukać a znajdziemy je. Pukając, drzwi Boskich łask otworzą się przed nami.

Można zauważyć jak ta zasada jest stosowaną nawet pomiędzy upadłą ludzkością. Jeżeli dziecko prosi ojca o rybę, czy da mu węża? A jeżeli prosi o chleb, czy da mu kamień? Z pewnością, nie! Jeżeli tak się rzecz ma z cielesnymi ojcami, cóż mamy powiedzieć o naszym Ojcu Niebieskim? Czy nie będzie On o wiele chętniejszym udzielić dzieciom Swym tego o co oni Go proszą? Zaiste, On obdarzył nas już wieloma łaskami nawet bez proszenia, lecz niektóre najgłówniejsze łaski On zatrzymuje aż będziemy o nie prosić — ponieważ tym sposobem Ojciec Niebieski przyciąga nas bliżej Siebie i tym więcej przygotowuje nas do przyjęcia łask, które nam pragnie udzielić.

Na innym miejscu Pan Jezus mówi nam, że dar jaki Ojciec jest szczególnie rad udzielić jest Jego Duch Święty. To jest najgłówniejszą

rzeczą, bo tylko gdy staniemy się posiadaczami tegoż, o ile możemy osiągnąć zmysł, czyli usposobienie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa o tyle będziemy nadawali się do udziału w chwalebnym Królestwie, do którego zostaliśmy zaproszeni. Jego Duch Święty ujawnia się w nas przez cichość, dobroć, cierpliwość, pokorę, braterską uprzejmość — miłość.

Teraz możemy lepiej rozumieć jak ważnym jest nasz naczelnny tekst. "Wszystko tedy cobyście chcieli aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy." Całe wymaganie Boskiego Prawa jest w krótkości zsumowane w tej Złotej Regule. A jednak na Chrześcijaninie spoczywa jeszcze dodatkowe wymaganie naszego Pana, mianowicie, "Nowe Przykazanie." Aby osiągnąć współdziedzictwo z Odkupicielem w Jego Królestwie, jesteśmy obowiązani miłować jedni drugich, jak On miłował nas, do stopnia samofiary, nawet na śmierć. "I myśmy powinni kłaść duszę (życie) za braci." — 1 Jan 3:16.

Bylibyśmy bardzo radzi, gdyby wszyscy nasi czytelnicy postanowili zastosować się do Złotej Reguły we wszystkich sprawach życia; lecz nie spodziewamy się by wszyscy się zastoso-
wali, bo nie możemy spodziewać się, że wszyscy są w zupełności poświęceni Bogu. Komukolwiek niedostaje zupełnego przywiązania do Pana i do instrukcyj w szkole Chrystusowej, ten nie będzie mógł postępować według wymagań Złotej Reguły. Tylko poświęceni przy wspierającej łasce Onego Wielkiego Nauczyciela, mogą się do tej reguły stosować. Zachęcamy więc poświęconych, by starali się usilnie żyć według tej reguły, zaś wszystkich innych, by pierwiej uczynili zupełne ze siebie poświęcenie.

W. T. 1910—73.

BIBLIJNE PYTANIA

1. Która królowa z miłości dla swego narodu gotowa była narazić się na śmierć?
2. Kto skarżył się, że stracił koronę swą, podczas gdy nigdy nie był królem?
3. Który król obejmował tron przez 40 lat i 6 miesięcy?
4. Kiedy dwa ważne zapisy schowano do glinianego naczynia?
5. Gdzie czytamy o szpiegach: o dwóch, o pięciu, o dwunastu?

BIBLIJNE ODPOWIEDZI

1. Królowa Estera. Est. 4:16.
2. Ijob 19:9.
3. Dawid. 1. Kron. 3:4.
4. Jer. 32:14.
5. Joz. 2:1; Sędz. 18:2; 4 Mojż. 13:2.

Panie, Tyś nader uwielbiony,
W cudach przyrody objawiony,
Tylko głupi twierdzić może,
Że niema Ciebie, Boże!

STWORZENIE

(ciąg dalszy)

Ci entuzjaści przeoczyli obecnie dobrze znany fakt, że w warunkach gęstego lasu i bagien (jakie dawno temu panowały w Dolinie Somme), torf rośnie tak prędko, iż w ciągu stulecia może powiększyć się na dwa lub trzy stopy — nie całe — do jego głębokości. Ten fakt został udowodniony, kiedy ewentualnie znaleziono tam, blisko podłoża tych samych warstw torfowych w Dolinie Somme, szczątki ceramiki rzymskiej, rzymskich cegieł, narzędzi żelaznych i łódź, które wykazywały, że aż do wczesnej ery chrześcijańskiej, te złoża były istotnie jeziorami żeglownymi.

Ten sam błąd w obliczeniu został zrobiony przez przedhistoryków w Anglii, Szkocji, Irlandii i Danii, gdzie wiek bagien torfowych był błędnie oszacowany na podstawie ich obecnego wzrostu na cal lub dwa w stuleciu. A jednak głębiej w tych warstwach znaleziono drogi rzymskie; i w Irlandii, na głębokość 20 stóp, znaleziono nowoczesną parę dobrze wykonanych trzewików z podwójną podeszwą i garnek masła!

Te przypuszczalnie liczą tylko kilka stuleci; lecz według skali ocen przyjętych przez Sir Charlesa Lyell'a, ojca "prawowiernej" jednolitościowej geologii, te zabytki powinny mieć przynajmniej 16,000 lat!

Tym sposobem rozumie się, że im krytyczniej wnika się w aktualny dowód, na którym przedhistorycy oparli swoje przesadzone oceny ludzkich zabytków, to tym mniej jest on przekonywującym.

I to jest tak samo prawdą o tym, co niektórzy chcieliby nam wmówić o rzekomych zabytkach Indian amerykańskich. Dużo napisano i twierdzono w tej sprawie, lecz bez prawdziwego dobrze wykształconych archeologów jest, że Indianin amerykański nie zamieszkiwał tego kontynentu, chyba co najwyżej kilka tysięcy lat, i że nie ma bona fide (prawdziwego) dowodu o przedhistorycznych przodkach na tej półkuli; lecz że są oni spokrewnieni z Malajami Cieśniny Beringa lub na łańcuchu Wysp Aleuckich, które mogły stanowić nieprzerwany pomost lądowy między Azją a Północną Ameryką w czasach historycznych.

Napewno wszelki wysiłek przypisania im lub ich przodkom krańcowego wieku, chybił do-

wodu. Zmarły Dr. Ales Hrdlicka przygotował specjalny biuletyn (Nr. 66) zatytułowany "Nowe Odkrycia Przypisane Pierwotnemu Człowiekowi w Ameryce," w którym omawiał on te błędne "znaleziska" poprzednio wymienione i przyznał, że są one nowożytnymi.

Prof. Richard S. Lull, Czcigodny Kustosz Muzeum Peabody, Yale, także zesumowuje tę sytuację w podobnym stylu. Po wzmiankowaniu, że liczne kości ludzkie i wytwory ręki ludzkiej zostały znalezione w Ameryce Północnej w związku z mastodontem "pleistocenijskim" i bizonem antiquus, a które zgadzają się również z wymienionymi wymarłymi kośćcami zwierzęcymi w ich stopniu skamieniałości, on pomimo to przyznaje, że "test anatomiczny nie potwierdza innych kryteriów na punkcie starożytności, gdyż każdy gatunek nie przedstawia cech w żaden sposób odmiennych od tych istniejących północno-amerykańskich Indian."

Oparte na faktach testy stosowane przez prawdziwą naukę, tym sposobem zbijają nierozsądne teorie ewolucjonistycznych geologów i paleontologów, tak co do starodawności tych wymarłych gatunków ssaków jak i co do wieku warstw, które mieszczą je w sobie. Te kości należą do nowożytnych Indian; i nawet ewolucjonści nie wierzą, że Indianie mieszkali tu przez 500,000 lat — wiek pochopnie przypisany niektórym z tych północno-amerykańskich "znalezisk".

Pomimo to, poszukiwanie dowodu ludzkiej starożytności trwa nadal popędzane niestrudzoną gorliwością. Pan Edgar Billings Howard, archeolog filadelfijski, doniósł o "znalezisku" w Nowym Meksyku, o umiejętnie wyciętej grocie włócznie i pozostałości ognia obozowego, w związku z kośćcami słoni i wielbłądów, poczem on przypuszczał, że człowiek który wykonał tę grocie włócznie i ogień obozowy, musiał tam żyć przynajmniej piętnaście tysięcy lat temu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NEKROLOGIA

Br. W. Kramarski, — South Haven, Mich.	(w maju)
Br. J. Kolanko, — South Haven, Mich.	(w maju)
Br. F. S. Tabaczyński, — Mishawaka, Indiana	(w maju)
Br. M. Czuhaj, — Brand Rapids, Mich.	(w kwietniu)
Br. J. Piendzia, — Detroit, Mich.	(w maju)
Sio. Zofia Machowska — Miami, Florida	(w czerwcu)
Sio. Julia Mendrek — z Mass.	(w czerwcu)

PRZYJEMNA, A NIEPRZYJEMNA SŁUŻBA

“Bóg jest duch a ci, którzy go chwalą powinni Go chwalić w duchu i prawdzie.” — Jan 4:24

CHWALENIE, czyli czczenie, jest to zewnętrzna manifestacja szacunku rzeczy świętych i przyjemnych Bogu, sprawowane w sposób właściwy i z dobrych pobudek. Lecz jest możliwym przybrać postawę czczenia, co wcale nie byłoby oddawaniem czci, któraby była godną przyjęcia przez Boga. W jego rozmowie z niewiastą Samarytańską, Jezus określa sposób chwalenia jaki Ojciec przyjąłby. Można chwalić i hołd oddać, a jednak wcale nie być Mu przyjemnym. Więc Pan tu wykazuje, iż aby mogło być godne przyjęcia, trzeba ofiarować tą cześć Bogu w duchu i prawdzie.

Nasz Pan czyni różnicę między chwaleniem w duchu i chwaleniem w prawdzie. M o ż e m y mieć prawdę i wiedzieć wiele o Bogu; lecz jeżeli nie udajemy się do Niego w duchu — we właściwej postawie serca — nasze chwalenie nie byłoby Mu przyjemne, bez względu jak wielką byłaby nasza znajomość. Z drugiej strony, człowiek mógłby być poganinem a jednak mieć wielką miarę ducha chwalenia lecz nie mógłby być przyjemnym Bogu bez posiadania prawdy. Weźmy, na przykład, Korneljusza, setnika. On często modlił się i “dawał wielkie jałmużny ludowi,” lecz był poganinem. On miał szczerą intencję serca by przybliżyć się do Boga, lecz Bóg wówczas nie przyjął go. Dlaczego nie? Ponieważ Korneljusz nie miał znajomości prawdy, i nie mógł otrzymać ją aż nadszedł właściwy czas dla Pogan. Lecz znajdujemy, że gdy nadszedł ten właściwy czas, Korneljusz był pierwszym poganinem, któremu Bóg dał poznać prawdę, by mógł chwalić Go nie tylko w duchu ale i w prawdzie. On otrzymał też zapewnienie, że modlitwy jego zostały wysłuchane.

Prawda jaka została posłana Korneljuszowi jest tą niezbędną rzeczą, którą wszyscy musimy posiadać, jeśli chcemy się zbliżyć do Boga i być przez niego przyjęci. Tą prawdą potrzebną Korneljuszowi było, że choć był on grzesznikiem, Bóg zesłał w osobie Jezusa, Odkupiciela na zgładzenie grzechów. Korneljusz dowiedział się, że przez wiarę w Jezusa i czynienie woli Bożej wyrażonej przez Jezusa, on będzie w harmonii z Boskim zarządzeniem. Taką była ta wielka prawda opowiedziana Korneljuszowi.

Ta sama zasada ma zastosowanie i dziś. Są ludzie w krajach pogańskich, którzy mają ducha adoracji, czci, lecz nie mają prawdy o Jezusa. A prawdę tę dana osoba musi poznać zanim może stać się czcicielem Boga w znaczeniu właściwym.

To samo było prawdą względem Samarytan, z których jedna niewiasta była tą do której słowa naszego tekstu były wypowiedziane. Samarytanie byli narodem na pół pogańskim, którzy Boga chwalili na górze Garyzym, w ziemi Samarytańskiej. Cieszyła ich ta myśl, że Bóg był ich Bogiem. Gdy ta niewiasta zagadnęła Jezusa, ona wyraziła się w ten sposób: “My chwalimy Boga na tej górze Samarytańskiej, zaś wy Żydzi mówicie, że jedynym miejscem do chwalenia Boga jest w Jeruzalemie.” Jezus odpowiedział mniej więcej tymi słowy: “Wy chwalicie to czego nie znacie, lecz my Żydzi mamy prawdę pod tym względem — my wiemy co chwylimy. My Żydzi możemy chwalić Boga na podstawie Boskiego przymierza uczynionego z naszym narodem; to przymierze daje nam przywilej zbliżenia się do Boga w modlitwie i Bóg modlitwy nasze wysłuchiwa. My czcimy Go według Jego wskazówek.” Możliwym, iż dodał jeszcze: “Wielu z was ma ducha chwaleczego lecz nie posiadacie prawdy w tym przedmiocie.” Byłoby możebnem dla Samarytan stać się prozelitami żydowskimi; lecz oni nie wiedzieli o potrzebie tego, przeto tego nie uczynili.

Podczas wieku Ewangelii, wyznawcy, przez Chrystusa, mają przywilej stać się współdziedzicami z nim. Przez Chrystusa niektórzy weszli do rodziny Bożej. Choćbyśmy jednak przystąpili do Boga mając tą prawdę, lecz nie we właściwym duchu, modlitwy nasze nie wzniosłyby się ani ponad naszą głowę. Tylko ci co przyszedli do właściwej przynależności z Bogiem jako Jego dzieci, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, mogą chwalić Ojca w duchu i prawdzie. Ci i tylko ci dostąpią urzeczywistnienia wielkich i kosztownych obietnic Bożych.

W. T. 1913—5321

CENNIK NASTĘPUJĄCEJ LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w imitacji skórki	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00

Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem	1.25
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosy i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	.15
O Nieomyślności Papieży	.15
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stron	
dzieło bardzo cenne	1.00
“Nowe Stworzenie” — 6-ty tom Wykładów	
Pisma Św.	1.25
Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powy- żej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.	
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Dwu-Miesięcznik, w formie zeszytowej. Roczna prenumerata	1.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym przyjściu Chrystusa	.35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do przedszego zrozumienia	.35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo pomocne w studiach	.35
Spis Tematów Biblijnych, stron 96	.35
Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar ..	.25
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stron 36 ..	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stron 80	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem? ..	.15
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie	.10
Pytania do Tomu 6-go — które wyluszcza- ją zawile zdania	.35

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

PLANOWANA KONWENCJA W COVERT, MICH.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Sprawia nam przyjemność zawiadomić Was, że przy pomocy Ojca naszego Niebieskiego, planujemy urządzić jednodniową ucztę duchową w niedzielę, 24 września, na którą uprzejmie zapraszamy Braci i Siostr z okolicznych i dalszych Zgromadzeń.

Miejscem na Konwencję będzie nasz własny kościółek, który Braterstwo dobrze zna, bo już od wielu lat odbywały się w nim nasze uczty duchowe i lokalne zebrania. Konwencja planowana rozpocznie się o 9:00 godz. a zakończy się o 4:00 po południu.

W tej nadziei, że dobry Bóg zleje na nas obfite błogosławieństwa, spodziewamy się, iż wielu z drogiego Braterstwa zapragnie być uczestnikami tychże, więc serdecznie zapraszamy o przybycie.

Za Zbór Pana,

Br. J. Rusin, Sekr.

Tą drogą pragniemy też podzielić się radością z błogosławieństw otrzymanych 24 i 25 kwietnia gdy usłużyli nam Słowem Bożym dwaj bracia, W. Litwin z New Jersey i Z. Kwaśnik, z Polski. W jednym i drugim dniu mieliśmy parogodzinne zebrania. Bracia ci pięknie przemówili ze Słowa Bożego. Wykłady były na czasie i zachęcające do wytrwania na drodze poświęcenia.

Za ten błogi przywilej dziękujemy naszemu Ojcu Niebieskiemu w imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. Także dziękujemy Braciom za usługę duchową i wszystkim gościom z pobliskich Zborów za wzięcie udziału. Na zakończenie tej małej uczty duchowej odśpiewano “Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów.”

Br. J. Rusin, Sekr.

RAPORT Z KONWENCJI w Detroit, Mich.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Pokój Boży niech nadal napędza serca Wasze radością, gdziekolwiek się znajdujecie!

Pragniemy się podzielić z Braćmi i Siostrami błogosławieństwami, jakie z łaski Ojca Niebieskiego otrzymaliśmy na uczcie duchowej 6 i 7 maja. Dziesięciu Braci usłużyło nam Słowem Bożem; Bracia starali się wykazać na podstawie Pisma Św. w jakim czasie żyjemy i zachęcali do wytrwania w prawdzie do końca naszej pielgrzymki. Bracia miejscowi i Siostry ugościli przyjezdnych w swoich domach i smacznymi pokarmami w budynku konwencyjnym.

Na zakończenie tej uczty duchowej wszyscy uczestnicy przegłosowali ażeby ogólną ofiarność podczas tej konwencji przesłać na ogólną pracę Pańską. Również, ażeby przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość do wszystkich Braci i Sióstr za pośrednictwem pisma Straż.

Za uczestników konwencji,

Br. J. Kotulak, Sekr.

Dobry czyn nigdy nie ginie; kto jest zawsze grzecznym, zdobywa przyjaźń, kto jest uprzejmym, zyskuje miłość.

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW

W lipcu

Br. J. Wojciechowski, — Muskegon, Mich.	1 - 2
Br. J. Jezuit, — Covert, Mich.	9
Br. Fr. Świderek, — Merryville, Ind.	9
Br. A. Ciupik, — Calumet City, Ill.	16
Br. F. Świderek, — So. Chicago, Ill.	16
Br. I. J. Rycombel, — Milwaukee, Wis.	16

W sierpniu

Br. Fr. Świderek, — Covert, Mich.	13
Br. I. J. Rycombel, — Merriville, Ind.	13
Br. J. Jezuit, — Calumet City, Ill.	20
Br. J. Woźniak, — So. Chicago, Ill.	20
Br. Al. Cieślak, — Milwaukee, Wis.	20